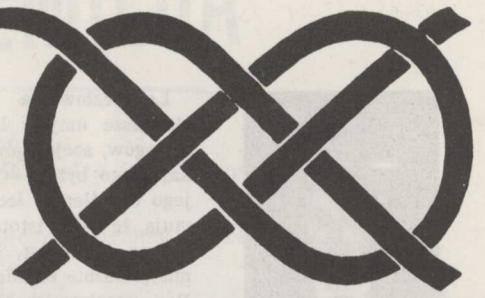


01/19/13
FOR MEMBERS ONLY

Węzełek



NUMER 63
KWIECIEŃ 1973 ROK 13

GLÓWNA KWATERA HARCEREK
47 Rutland Gate London S.W.7.



WSPOMNIENIE O SP. DH. ZDZISŁAWIE WOJNO

...A jeśli komu droga otwarta do nieba,
tym co służą Ojczyźnie...



Los człowieka jest niezbadany. Najtęższe umysły ludzkie filozofów, teologów, socjologów i innych dociekają jego bytu — różnią się oni w jego określeniu, lecz wszyscy utrzymują, że każda istota ludzka przychodzi na ten świat, by spełnić swoją misję służbie bliźniemu, tak jak Pan Bóg przykazuje: "będziesz miłował bliźniego twego jak siebie samego". Związek Harcerstwa Polskiego oparł swoje prawo na tych przesłankach.

Odeszła od nas na wieczną wartę w dniu 23 stycznia hm. Zdzisława Wojno, instruktorka, długoletnia komendantka Chorągwi, miłośniczka młodzieży, szczerą Polką, pełną poświęcenia nauczycielka szkółek polskich i pracy społecznej — spełniła całą swoją osobą i duchem powzrośnięte prawo — służby Bogu, Polsce i bliźniemu.

Cześć Jej pamięci!

W. Mozolewska, hm.

"Głos Polski", Argentyna,
23.1.73.

FUNDUSZ WYDAWNICZY

Do Głównej Kwatery Harcererek przyszedł list zawierający £.5 (pięć funtów) i krótką notatkę :

DLA UCZCZENIA PAMIĘCI

HM. RZPLITEJ HELENY GRAŻYŃSKIEJ I HM. ZBIGNIEWA TRYLSKIEGO
HARCERKOM - NA ICH NAJBLIŻSZĄ KSIĄŻKĘ.

Nie podpisane. Bezimiennej ofiarodawczyni serdecznie dziękujemy.

Rzeczywiście potrzeby wydawnicze są bardzo duże. W ostatnich latach wydałyśmy kilka książek, ale to jeszcze mało. W tej chwili przygotowujemy 2 dalsze pozycje:

Książka drużynowej zuchów
Sprawności Harcererek.

To wszystko kosztuje. I dlatego zdecydowałyśmy na zabraniu G.K.Harcererek, by tymi £.5 zapoczątkować fundusz wydawniczy -

FUNDUSZ WYDAWNICZY HARCEREK IMIENIA DRUHNY HELI GRAŻYŃSKIEJ.

Odtąd każda harcerka, instruktorka itd., która docenia potrzeby wydawnicze może zawsze, z jakiegos okazji albo i bez okazji wpłacić dowolną sumę na FUNDUSZ WYDAWNICZY HARCEREK.

LONDYŃSKA PREMIERA

Z OKAZJI 22 LUTEGO W ROKU KOPERNIKOWSKIM
odbędzie się w dniu 25 lutego 1973r, w domu przy 31 King Edward's Gdns, London W.3.

SPOTKANIE INSTRUKTOREK

na które serdecznie Druhnę zapraszamy.

W PROGRAMIE:

1. Londyńska Premiera Filmu produkcji ZYGDZID, p.t.

ADASTRA V

2. Niespodzianka Kopernikowska.

POCZĄTEK: 1-szy seans o godz. 5 pp.
2-gi 7 pp.
ewentualnie 3-ci 8.30.

W PRZERWIE Gwiazdy Adastry będą, często-
wały miłych gości smakolymkami przywiezio-
nymi z wyprawy - "Specialité d'Alsace",
a na cześć Kopernika - Piernik Toruński.

WYJAŚNIENIE:

ZYGDZID - polska wytwórnia fil-
mów kolorowych w Nowym Jorku
ZYGmunta i DZIDki Bielskich,

CZUWAJ !

ADASTRA V.

Już o 4-ej "ogonek" przed domem był tak duży, że trzeba było zacząć wpuścić gości, żeby nie tamować ruchu na ulicy.

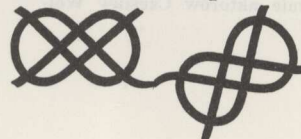
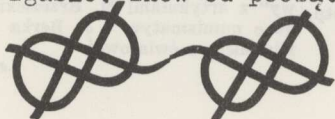
A poza tym wszystko było według programu. Krzesła były poustawiane rzę-
dami, jak w prawdziwym kinie. Pokazywałyśmy najpierw film Adastra V. Trochę tu
"nawaliły" Adastranki - bo miały "udźwiękować" film, to znaczy śpiewać w odpo-
wiednich miejscach odpowiednie kawałki - ale one były tak pochłonięte oglądaniem,
tak zachwycone same sobą w roli "gwiazd tytułowych", że o śpiewaniu poprostu
zapomniały (choć w czasie próby wszystko świetnie grało). Zresztą i tak,
i bez śpiewania było dość "dźwiękowo" - bo pełno było ochów i achów i innych
zachwyty i uwag w rodzaju: "śliczne"; "kto to?"; - "a co to"; - "jedzą",
"-wspaniale"; "- jaka ona gruba!"; - "jak ślicznie wygląda"; - "znowu jedzą" itd.

Następny punkt zgodnie z programem - niespodzianka kopernikowska - to był
film dokumentarny o Koperniku. Objaśnienie było wprowadzie po angielsku, ale
wszystko "zrozumialiśmy". Cieszyło nas bardzo, że mogliśmy obejrzeć piękne ko-
lorowe zdjęcia z Torunia, Krakowa, Olsztyna czy Fromborku - widzieć miejsca,
w których żył i pracował ten wielki uczyony.

Potem Bożenka Laskiewicz pokazała swoje przeźrocza z Adastry.

A w przerwie, też według programu, były specialité d'Alsace: chou
croûte garni - prawie taka dobra jak ta, którą jadłyśmy u druhny Zosi Piwowar-
czyk. A do kawy i herbaty była babka alsacka a poza tym na cześć Kopernika,
różne pierniki i najróżniejsze pierniczki - serduszka i pierniczki "Wężełki".

A potem światło znów zgasło i zaczął się następny seans, więc znów
Adastra V, film o Koperniku i przerwa z kapustą i piernikami. A potem znów
światło zgasło. znów od początku: nowy seans.....



Ks. Biskup W. Rubin przysłał nam list (kopię), który, z okazji pięćsetlecia urodzin Mikołaja Kopernika Ojciec św. przesłał do ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Oto wyjątki listu Pawła VI w tłumaczeniu polskim :

"Czcigodnemu Bratu, Stefanowi Kardynałowi Wyszyńskiemu, arcybiskupowi gnieźnieńskiemu i warszawskiemu.

"Niebiosą głoszą chwałę Boga, dzieło rąk jego obwieszcza nieboskłon"/Ps 18, 2/. Te słowa psalmisty pańskiego można zastosować do astronomii. Astronomowie bowiem, badając wszechświat, mogą w szczególności sposób obserwować i podziwiać nieograniczoną i wzniosłość planów Bożych, o których świadczą rzeczy stworzone.

Wśród astronomów szczególne miejsce zajmuje Mikołaj Kopernik, syn Kościoła Katolickiego, wybijający się bogactwem i wielkością swej wiedzy. Na jego to cześć, w pięćsetną rocznicę urodzin w Toruniu w diecezji chełmińskiej, w różnych miejscach świata słusznie będą obchodzone w tym roku uroczystości. Kopernik, specjalista w różnych dziedzinach wiedzy, /w prawie, medycynie, geografii/ zasłużył się przede wszystkim przez to, że dzięki swojemu umysłowi odkrył system świata zwany systemem heliocentrycznym. To jego odkrycie, udoskonalone później i potwierdzone przez Jana Keplera, Galileusza, Izaaka Newtona stało się fundamentem naszej wiedzy o kosmosie.

O ile człowiek ten jest wielkim światłem wśród uczonych, zajmujących się sprawami publicznymi i innymi, to dla nas jest równocześnie Mężem Kościoła, który umiał połączyć w sposób nadzwyczajny i bardzo owocny wiarę z wiedzą.

Niechże więc ta rocznica, która stawia nam ponownie przed oczy jak wspaniałe błyszcząca gwiazdą owego sławnego męża co bieg gwiazd swym genialnym rozumem pojął, sprawi, by naukowcy patrząc na niego, z ufnością usiłowali znaleźć właściwą drogę postępowania, pomimo przeszkód na jakie często napotykają.

Ogarnięci tymi myślami, udzielamy z całego serca Tobie, Czcigodny Nasz Bracie i wszystkim, którzy gdziekolwiek na świecie szczerze temu Mężowi hołd będą oddawać Apostolskiego Błogosławieństwa, które niech będzie zadatkami światła Bożego, siły i pociechy. Z Siedziby Watykańskiej, dnia 23 stycznia 1973 r. a 10-go naszego pontyfikatu.

/-/ Paweł VI papież.

Koperniku W Świecie.

DZIENNIK POLSKI i DZIENNIK ŻOŁNIERZA

Wystawa „Copernicana 1973”

16 bm. w Instytucie Polskim i Uczestniczyli w niej wystawcy Muzeum im. gen. Sikorskiego ot- Stanów Zjed. ... w nim, wśród 1973, zorganizowana „Copernicana”

Druhá Bożena Laskiewicz, hm, G.K.Hek, była na wystawie, przysłała wycinek z Dziennika i pisze: ... Niestety trwa- ła tylko 4 dni..... W jednej sali pokazano Kopernika w filatelistycie światowej..... W drugiej sali pokazano 6 prac Kopernika w różnych wydaniach, wśród nich "De re- lutionibus". Kopernik w literaturze pięknej, malarstwie, rzeźbie i grafice..... in- pokazano w tym w

Miała ona dwoisty charakter. W jednej sali pokazano Kopernika w filatelistycie światowej, jego portrety na znaczkach i kasownikach, stemple okolicznościowe itp.

W drugiej sali pokazano Kopernika i o nim, wśród nich „De revolutionibus orbium coelestium”, Kopernik w literaturze pięknej, malarstwie, rzeźbie i grafice m.in. obraz Jana Matejki „Kopernik” i popiersie wykonane przez T. Kopera. Trafnie ujął całość „Katalog Wystawy” z artykułami M. Brzezickiego o numizmatyce i J. Berka o filatelistycie światowej.

s.ch.

DZIENNIK POLSKI i DZIENNIK ŻOŁNIERZA
9 marca 1973 r.

Prapremiera filmu „Kopernik” w Paryżu

W ramach obchodów 500-lecia urodzin wielkiego polskiego astronoma odbyła się w Paryżu w teatrze Martigny światowa premiera polskiego filmu „Kopernik”. Z Polski przyjechali specjalnie reżyserowie filmu Ewa i Czesław Petelscy, odtwórcy roli tytułowej Andrzej Kopyczyński i jeden z występujących w filmie aktorów Czesław Wołłejko.



SPROSTOWANIE

W ostatnim numerze "Węzełka" przy przepisaniu zakradł się błąd. W artykule dhny J.Męcarskiej na str.3, w drugim paragrafie, wiersz drugi powinno być:

.. "a przedewszystkiem pamiątki kopernikowskie", a nie jak błędnie przepisano "pamiętniki kopernikowskie".

Kopernik pamiętników nie pisał, a wszystko co znajduje się w muzeum Collegium Maius, to pamiątki po Koperniku.

Za błąd ten, autorkę i czytelniczki bardzo przepraszamy.

Węzełek 

PIERNIKI

Jedynym chyba szczegółem z życia Kopernika, który do tej pory nie jest potwierdzonym naukowo - to to czy Mikołaj Kopernik lubił Piernik ?.

Natomiast jest nie zbitym faktem, że Mikołaj Kopernik urodził się w Toruniu - a zatem można przypuszczać, że jako prawowity toruńczyk często jadał pierniki.

W związku z powyższym, sugerujemy, że w każdym harcerskim domu, w roku kopernikowskim powinno jadać się dużo pierników.

Podajemy więc kilka piernikowych przepisów.

PIERNICZKI .

1 szklanka miodu, 1 szklanka cukru,
1 lb. /500g/ mąki, kieliszek rumu,
łyżeczka sody, pół łyżeczki potażu,
3 jaja, 3 onz. /85g/ masła, zapachy,
korzenie.

Wykonanie: do mąki wlać zagotowany z korzeniami miód i do ciepłego ciasta mieszając włożyć masło, następnie rozpuszczony w rumie potaż i sodę, poczym wlać ubite z cukrem jaja, dobrze wymieszać. Zostawić przykryte w forence przez tydzień. Rozwałkować na grubość pół palca i wycinać drobne pierniczki np. serduszka lub gwiazdki. Piec w dobrze ogrzanym piecu.



PIERNIK TORUŃSKI.

1 szklanka miodu, 1 szklanka cukru
1 szklanka oliwy, gwoździki, cynamon, gałka muskatołowa, migdały,
4 szklanki mąki rosnącej, 3 jajka,
łyżeczka proszku do rośnięcia, łyżeczka kakao.

Wykonanie: Rozpuścić razem cukier, miód i oliwę, dodać zapachy. Jak trochę przestygnie dodawać po trochu mąkę i po jajku, wreszcie proszek zmieszany z trochę mąki i kakao. Wymieszać. Piec w średnio gorącym piecu.

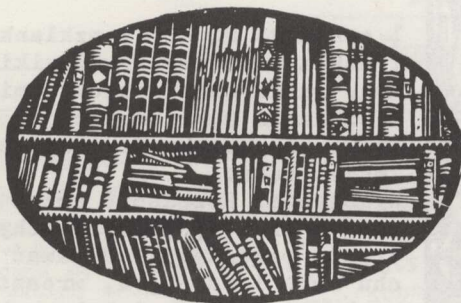
Czy i o ile emigracyjne wychowanie harcerskie dziewczynki opiera się na gotowości woli?

Każde wychowanie, łącznie z emigracyjnym harcerki, opiera się na gotowości woli. Inaczej byłoby to nie wychowanie lecz tresura. Wychowanie jest to pojęcie dwustronne - łączy w sobie i kogoś kto stara się użyć swego wpływu na inną osobę, i osoba, która ten wpływ przynajmniej częściowo przyjmuje, i u której staje się ono częścią jej osobowości. Biorąc jako przykład dziewczynki w drużynie - co drużynowa, chociażby była najbardziej chętna, może zrobić, jeżeli nie znajduje zrozumienia ani dobrej woli. Część może jej posłuchać, bo przedstawia sobą pewien autorytet; ale żeby praca szła naprzód, musi być wkład obustronny: ze strony drużynowej i ze strony dziewcząt. A więc gotowość woli jest jedną z najważniejszych cech, które są potrzebne do wychowania. Jeżeli to istnieje, to droga, chociaż nie przebyta, jest otwarta.

Wychowanie Harcerki buduje się od Wewnątrz.

Harcerstwo, to nie znaczy obozy, stopnie, ćwiczenia terenowe, sprawności itd., chociaż to są rzeczy zewnętrzne, które się uważa za to, co charakteryzuje harcerstwo. Przede wszystkim, harcerstwo to jest budowanie dziewczynki od wewnątrz. Próbuje się różnymi sposobami wyrobić jej charakter, a raczej, aby ona sama pracowała nad sobą, wyrabiała w sobie różne dodatkowe cechy. Na początku zastępowa czy drużynowa pomaga jej w tym przez formy zewnętrzne. Na przykład wykonanie ćwiczenia domowego - to posłuszeństwo, przygotowanie jakiegoś ćwiczenia - obowiązkowość, przychodzenie na zbiórki o pewnej godzinie - to punktualność, itd. Przez stopnie i sprawności, harcerka nie tylko zdobywa wiadomości praktyczne i kulturalne, lecz także zdobywa osiągnięcia charakteru. Na przykład nie tylko zna pierwszą pomoc, ale tą umiejętnością pomaga innym, gdy są w potrzebie. Nie tylko ma wiadomości o sławnych Polakach, lecz tymi wiadomościami dzieli się z innymi dając świadectwo polskości. Gdy już harcerka uświadamia sobie, że kształcenie charakteru jest jej obowiązkiem, i nad tym pracuje, staje się na tyle wyrobiona, że może zacząć pracować z młodszymi.

TERESA KASPRZYCKA, U.S.A.



Czytamy...

Oto książki polecane przez drużnę Marysję Jelską, hm : (w języku francuskim)

Maurice Messegue - "Des hommes et des plantes"

"C'est la Nature qui a raison"

Collection "Vecu"

Czyta się jak powieść. Są i inne późniejsze.

WĘDROWNICZKI



1.

Zgodnie z postanowieniami Konferencji Instruktoerek w Stella-Plage, Wydział Wędrowniczek przygotował "Instrukcje", która w zarysie podaje metodykę i program, przepisy organizacyjne, obrzędy i zwyczaje dla tej gałęzi naszej Organizacji.

Instrukcja została wprowadzona na okres próbny, a wszelkie dalsze i bardziej szczegółowe opracowania zależą od oddźwięku jaki wywoła w terenie.

Wszystkie doceniamy wagę problemu starszych dziewcząt i trudności z nim związane, i wspólnie musimy opracować program który byłby jednocześnie atrakcyjny dla dziewcząt i pożyteczny dla społeczeństwa i organizacji. Mały zespół referatu wędrowniczek chętnie i dość raźno zabiera się do pracy, ale nie wiele dokona bez pomocy z terenu. Piszcie więc wszystkie, a zwłaszcza te które z dziewczętami w tym wieku pracują;

Czy instrukcja zdaje próbę w pracy? Czy i jak należy ją zmodyfikować? Piszcie o swoich trudnościach i osiągnięciach na tym polu.

Danka.



2.

11 marca odbyła się w Londynie Konferencja informacyjna zorganizowana przez G.K.Hek w sprawach wędrowniczych z udziałem druha Naczelnika i instruktorów z G.K.Hrzy. Z naszej strony w Konferencji wzięły udział drużyny: Naczelniczka, B.Andersz - referentka Wędrowniczek, D.Bogdanowicz, B.Laskiewicz, W.Spławska i K.Mykowa - referentka hufca Londyńskiego "Bałtyk".

Po krótkim zagajeniu przez drużnę hm.Bogdanowicz w którym zobrazowała najbardziej charakterystyczne cechy młodzieży w wieku wędrowniczym zabrał głos dh. B.Pancewicz mówiąc o możliwościach współpracy między Organizacjami. Kolejno zabierali głos wszyscy uczestnicy.

Ustalono, że praca w zespołach wędrowniczych może być prowadzona tylko w ramach własnych organizacji. Natomiast bardzo pożądane jest częste spotkanie się zespołów wędrowniczych dla przeprowadzenia wspólnego zadania, zebrań dyskusyjnych i towarzyskich lub wspólnych wędrowek (w tym wypadku obie organizacje zobowiązane są przydzielić odpowiednią ilość instruktoerek i instruktorów).

G.K.Harcerek ma zamiar zwołać week-endową Konferencję dla referentek wędrowniczek w Hufcach i w Chorągwiach, w Londynie w dniach 1-2 września 73. Druh B.Pancewicz obiecał pomóc.

Konferencji przewodniczyła dhna Danka Andersz - referentka Wędrowniczek w G.K.Harcerek.

E.A.

☆ astra

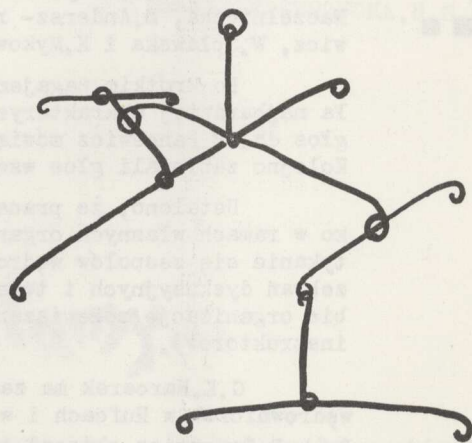
harcujemy po tęczach

Chyba nikt sobie nie wyobraża, że ten piękny tytuł odnosi się do samych przyjemności. Prawdziwe i rzetelne harcowanie musi zawierać również "chodzenie po ścianie", "bicie głową w mur" i temu podobne robotki. Trzeba się przez to przebić, bron Boże nie omijac, dla tak zwanego "świętego spokoju", który wcale nie jest świętym, ani wcale nie da nikomu spokoju.



Dzisiaj Popielec. W kaplicy Regina Laudis leży, w miejscu kwiatów, duży piękny glaz. Posypany popiołem - bo i on rozpadnie się w proch, może stanie się zyciodajnym mulem, a z łona ziemi słońce wyciągnie z ziarna kłos, który potem przetworzy się na chleb.

Dotychczas, przez rok, wisiał tu "pajak" - mobile z kutego zelaza, a na nim kolejno adwentowe wieniec i świece, choinki, wielkopostne brzożowe pniaki, kwiaty wiosenne i letnie, dynie i kukurydza na Dziękczynienie. Cykl roku, harmonia, rytm, ciągłość, równowaga.



Przyjrzyj się rozkładowi dnia na obozie str.66 "Organizacji Harcerek". W zasadzie jest pewno słuszny, praktyczny, potwierdzony latami doświadczeń. Ale podany jest w formie nieprzejrzystej, niekomunikatywnej. Jest niepokojąco poszatkowany, niemożliwy do zapamiętania. W tak mechaniczny i drobiazgowy sposób trzeba pewno zaprogramować instrukcje dla komputera. Czy nie lepiej przemawia ten sam rozkład dnia napisany jak poniżej. Podaje obok siebie obydwaj.

- 7.30	- wstawanie
- 7.30 - 7.45	- gimnastyka
- 7.45 - 8.15	- mycie się, ubieranie
- 8.15 - 8.25	- modlitwa
- 8.25 - 8.45	- śniadanie
- 8.45 - 9.00	- sprzątanie
- 9.00 - 9.25	- podniesienie sztandaru, raport, odprawa, zmiana służby
- 9.25 - 9.40	- przygotowanie do zajęć
- 9.40 - 11.40	- zajęcia obozowe lub zbiórki zastępów
- 11.40 - 12.30	- zajęcia indywidualne
- 12.30 - 13.15	- obiad
- 13.15 - 13.30	- sprzątanie po obiedzie
- 13.30 - 14.30	- cisza bezwzględna
- 14.30 - 15.00	- cisza względna, czas wolny
- 15.00 - 15.15	- podwieczorek
- 15.15 - 15.30	- przygotowanie do ćwiczeń
- 15.30 - 17.30	- gra lub ćwiczenia całego zespołu
- 17.30 - 18.00	- porządek w namiotach i obozie
- 18.00 - 18.30	- kolacja
- 18.30 - 18.35	- opuszczenie sztandaru
- 18.35 - 19.00	- mycie się wieczorem
- 19.00 - 19.15	- przygotowanie do ogniska
- 19.15 - 20.45	- ognisko
- 20.45 - 20.55	- modlitwa
- 20.55 - 21.15	- układanie się do snu
- 21.30	- cisza nocna

← TAK CZY
TAK ↓

7.30	- pobudka, gimnastyka
8.15	- modlitwa, śniadanie
9.00	- podniesienie sztandaru, odprawa
9.30	- zajęcia
12.30	- obiad, cisza, czas wolny
15.00	- podwieczorek, gry, ćwiczenia
18.00	- kolacja
18.30	- opuszczenie sztandaru
19.15	- ognisko
21.00	- modlitwa
21.30	- cisza nocna.



Komunikacja, komunia, komunikatywność. Oślnienie i radość w znalezieniu wspólnoty z kimś drugim. Zrozumienie i miłość.

Spica Virginis. Kłos Panny. Najjaśniejsza w gwiazdozbiornie Virgo, służyła Kopernikowi jako punkt odniesienia. Do niej odnosił obserwacje i obliczenia astronomiczne z których zrodziło się dzieło jego życia.

"Węzelek" z tym odkryciem natychmiast zaniósł Marysińce (Mother Miriam, Benedyktynka). Kłos, plon, macierzyństwo - owocem dziewictwa. Błogosławiony owoc zywota Twojego, Jezus. Odwieczny temat mniszek, objawił mi się w kopernikowskim "Węzełku". Dziękuję Eleonorze Dziewulskiej. Kto to? Gdzie mieszka? Harcujemy razem ku gwiazdzie Spica Virginis.

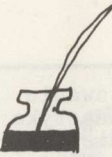
W tym samym tygodniu, w jednej kopercie wysłanej z Londynu 21 grudnia, przypłynęły (chyba zagłowcem?) dwa "Na Tropie" oraz "Ognisko". Słowa papieża o czystości przeczytałam z obowiązku. ("Ewuniu, ty grzeczna dziewczynka", mawiała moja babcia, na co siostra złościła się: "Babciu, nie zachęcaj!").

"Nie trafiło" do mnie nic na temat czystości, seksualności, kobiecości, macierzyństwa, w jego tak wielu znaczeniach. Ani na temat czystości, jasności myśli, intencji, motywacji, dobrej woli, rzetelności w stosunku do ludzi i świata. Już ponad 50 młodych par narzeczeńskich musiałam ocenić, czy mają minimum dojrzałości do wiązania się na życie we wspólnocie? (Diecezja Hartford, Connecticut, przydzieliła to zadanie naszej agencji, Catholic Family Services, w odniesieniu do narzeczo-nych poniżej 19 lat). Mało się przydają broszurki i wytyczne. Ale Spica Virginis, kopernikowska i benedyktyńska, lśni jasno. W dwóch sesjach, nie potrafię przekazać "tego" nieznanym parze, w żadnej recepcie ani przykazaniu. Nie mogę im dać promienia gwiazdy, ale może oni razem swoją gwiazdę znaleźć?

Poprzez harmonię, rytm, ciągłość, równowagę, bez słów komunikować można głęboką treść.

Ewa Gieratowa.

INSTRUKTORKI

pisze 

*druhu*na Krysia Orłowska, hm. Toronto, Kanada, pisze:

Kochany Węzełku, Zawsze chciałam być w "Top ten" no i nareszcie się tam dostałam. Ale sprowokowałyście mnie Drogie Druhny do wkręcenia w maszynę papieru typu zuchowego - osobiście przyozdobionego jakąś radosną reklamą.

Pytacie o nowiny.

W zeszłym roku wydaliliśmy za mąż średnią córkę Irkę i dzięki temu nareszcie mam syna! oboje studiuja jeszcze architekturę i snują pełne chwały plany na przyszłość - o przebudowaniu świata.

W grudniu przeszłam poważną operację - trepanacja czaszki, która miała mi niby pomóc na sparaliżowane oko. Nic z tego. Zapalenie opon mózgowych, które przechodziłam po niewoli niemieckiej zrobiło swoje i muszę się z losem pogodzić. Zresztą nie narzekam. Tyle tylko, że chyba w tym roku nie pojedę na kolonię zuchową, choć zuchy bardzo kocham, bo sił mało. Ale to przejdzie.

Poza Harcerstwem pracuję w organizacji charytatywnej, Instytut Miłosierdzia Bożego. Wydajemy bardzo ciekawy kwartalnik pt. Przewodnik Miłosierdzia, którego kilka numerów załączam. Jestem w zespole redakcyjnym. Pracy sporo. Ale to też dobrze. Przecież ludzie beczynni są niieszczęśliwi a my dążymy do szczęścia.

Ufam, że planowany Zlot światowy i Zjazd Ogólny w roku 1976 odbędzie się w Kanadzie na naszych Kaszubach i że wiele Was, Drogie Druhny z całego świata przyjedzie, to się poznamy, bo de facto mało znam nasze Siostry Instruktor-ki z poza Kanady czy ewtl. Stanów Zjednoczonych.

Cieszę się każdym otrzymanym Węzełkiem i podziwiam Waszą cierpliwość - te kwiaty z Holandii, wrzosa, krajka czy opłatek na Boże Narodzenie. Istna zuchowa cierpliwość! Gratuluje.

Serdecznie wszystkie Siostry Instruktor-ki pozdrawiam, Czuwaj!

*druhu*na Marysia Brożek, hm, Francja, Rosbruck, pisze :

Kochany "Bezlitosny" Węzełku!

Tak mnie ciągniesz za język, a raczej za pióro, by do ciebie napisać... ale o czym? O sobie nie mam ochoty. Pomysłów do dyskusji mi brak! Pragnę jednak "zapłacić" za tę pamięć o mnie, więc cierp i słuchaj.....Opowiem Ci o miłym spotkaniu z Wędrowniczkami z naszego terenu.

Tuż przed świętami otrzymuję wiadomość (przedtem pisały bez daty) - "przybywamy 27-go! Ja odpowiadam stylem telegraficznym : "Mnie nie będzie. Klucz u sąsiadki. Rozgoście się!"

Przyjeżdżam wprost z Paryża 29-go rano i...niespodzianka.... Zastaje salaterkę pełną "Truffes" i karteczkę : "Będziemy 29-go wieczorem. Pragniemy widzieć się z Druhną! W międzyczasie odwiedziły towarzyszkę obozowych przeżyć.

Mam próbe "Jasełek" więc muszę wyjść. Wychodzę i znów zostawiam karteczkę: "Wracam około 19tej. No i nareszcie wieczorem spotykamy się, jest nas dziesiątka z Nord, Pas de Calais, Paryż, Meurthe-Moselle, Mosellei przy świeczkach sie-

dzimy sobie w krąg...ciepło nam....dobrze nam....płyną piosenki.....myśli.....wspomnie-
nia....projekty.... Północ do snu nas kładzie na materacykach lecz pod dachem. Z wdzię-
cznością, śpiewamy "Bóg jest tuż"...

Dwa dni, dwie noce spędziłyśmy razem gawędząc, gotując, śpiewając....
Trzeciego rano w niedzielę idziemy na msze św. a po śniadaniu rozstajemy się. Po-
godne niebo, lekki mróz ciągną do dalszej wędrówki (jeszcze mają zwiedzić Nancy)...
i poszły w słoneczną, dal....roześmiane, pogodne, pełne dobrych chęci. Szczęść im Boże!
Czuwaj !

drukna Basia Bienias, hm, Londyn, pisze :

Drogi Weżełku! Muszę Ci pogratulować numeru lutowego o Koperniku.
Jest wspaniały i tak "fachowy" że chyba żadna organizacja by się go niepowstydziała!
Okładka piękna, artykuł drukna Męcarskiej doskonały.

Przy okazji tych pochwał, chcę podać parę szczegółów w związku ze
strasburskim portretem Kopernika. Oto co pisze St. Brzostkiewicz, członek Sekcji Koper-
nikowskiej przy Polskim Towarzystwie Przyrodników im. Mikołaja Kopernika :

przeprowadzone po drugiej wojnie
światowej dokładne badania portretu strasbur-
skiego wykazały, że w czasie gruntownej przerób-
ki zegara w latach 1838 — 1842 w barbarzyński
wprost sposób zniszczono jego zabytkowe części.
Między innymi usunięto portret Kopernika, aby na
jego miejsce dać portret zegarmistrza, który wy-
konał konserwację zegara. Portret zaś wielkiego
astronoma przekopiowano i umieszczono powy-
żej pierwotnego miejsca.

W tak bezmyślny sposób zniszczono nie tylko
zabytek szesnastowiecznego malarstwa, ale prze-
de wszystkim bezcenny dokument ikonograficz-
ny.

I dalej :

Stimmer na podstawie autoportre-
tu Kopernika wykonał nie tylko jego portret olej-
ny, ale również rysunek do drzeworytu, który
w 1587 r. wydany został przez Mikołaja Reusnera
w zbiorze portretów sławnych ludzi. Szytych ten
jest chyba najbardziej obiegnie znanym wizerun-
kiem wielkiego astronoma, często reprodukowa-
nym w różnych publikacjach. Ten właśnie portret
najczęściej uważany jest za najlepszy, jedyny wia-
rygodny wizerunek Kopernika.

Kopernik na tym drzeworycie też trzyma w ręce
kwiat konwalii, którego symbolika bywa zazwy-
czaj łączona ze sławą przyrodnika i lekarza, jaką
wielki astronom cieszył się już za życia. Niektó-
rzy jednak widzą w tym symbol jego wiedzy
astronomicznej i liczba białych dzwonków na łoż-
dyżce ma rzekomo odpowiadać liczbie znanych
wówczas planet. W każdym razie znaczenie tego
symbolu nie zostało dotychczas zadowalająco wy-
jaśnione. Może to przecież być również symbol
Odrodzenia, jego pięknych ideałów, zasadniczego
przełomu w życiu i nauce, odnowienia kontaktu
człowieka z przyrodą.

To znaczy, że olejny obraz, który dziś
ogląda się w Katedrze Strasburskiej
nie jest oryginałem, ale kopią sławne-
go, jednego z najwierniejszych portre-
tów Mikołaja Kopernika.



Trzeba też zauważyć duże podobieństwo
w obu portretach. Bo nie tylko konwalia
w ręku, ale też ten sam strój i co jesz-
cze ważniejsze - te same rysy twarzy.

P.S. Będę Ci wdzięczna Węzełku, jeśli podasz wzmiankę, że w styczniu tego roku wyszła również sprawność cyklowa o Koperniku dla zuchów wydana przez G.K.Hek. Sprawność ta jest do nabycia w Sklepiku, cena 2Op. Wprawdzie pisałyśmy o tym w osobnych listach, ale może nie do wszystkich zainteresowanych dotarła wiadomość.

Pozdrawiam serdecznie.

drukna Marysia Wariwoda, phm. Nottingham, Anglia, pisze:

Drogi Węzełku,

Stan rzeczy w obecnej Anglii a w szczególności w Irlandii, nasuwał mi pewną myśl, że głównym zadaniem wychowawczym wędrowniczek powinno być wzbudzenie w nich świadomości słowa "pokój".

Generacja naszych rodziców (tych, którzy przeszli 2-gą wojnę światową) w wieku wędrowniczym brutalnie była narażona na wojnę, gwałt, śmierć gwałtowną najbliższych osób, kradzież.

My natomiast żyjemy i otoczeni jesteśmy "pokojem", w którym wojna (w Irlandii, Wietnamie), gwałt (zob. każdy dziennik) i śmierć gwałtowna (bombardowanie ambasad na Bahamas, Sądu w Londynie, Irlandia, Wietnam), kradzież (Great Train Robbery) są na porządku dziennym, co gorzej te rzeczy popełniają coraz to młodsze ludzie.

Po wojnie mordercy niemieccy zostali wypłoszeni z kryjówek i po sądach skazani na zasłużoną śmierć. Do dziś dnia ścigani są ci, którym udało się uciec.

Natomiast w Anglii, od 1970 r. kiedy zniesiono karę śmierci, przykłady gwałtu wzrastają błyskawicznie. Bez kary śmierci dożywocie trwa od 9-10 lat, mordercy, złodzieje, którzy kradną przy pomocy pistoletu którym terroryzują i często ranią ludzi, po paru miesiącach wracają na wolność i my mamy ich przyjąć jako "dobrych i uczynnych obywateli"?

Jeżeli żyjemy wspólnie, musimy słuchać prawa, inaczej musimy oczekiwać kary.

Zadaniem więc wędrowniczek i wędrowników powinno być wzorowe zachowanie moralne w szkole, w pracy w otoczeniu.

Ale to jeszcze za mało.

Musimy my ich przekonać, że takie zachowanie jest normalne (więcej przykład musimy my im dać), nauczyć ich obrócić w przedmiot wyśmiewisk tych "innych".

Ale to jeszcze za mało.

Ta młodzież powinna umieć i chcieć wpłynąć pozytywnie na otaczającą ich młodzież.

Jeśli wędrowniczki i wędrownicy już pracują, to trzeba im pomóc zrozumieć, że lojalność do pracodawcy jest najważniejszą, że strajki i Związki tylko osłabiają ekonomię i dlatego Rząd musi w tych wypadkach, prowadzić ostrą politykę, że tego typu bunt tylko szkodzić może im samym.

Jeśli młodzież w wieku wędrowniczym uczy się dalej, musimy ich przekonać, że nauczyciele i profesorowie chcą im pomóc, że strajki studenckie są nie tylko szkodliwe, bo pobudzają ludność kraju do buntu, ale są też i bardzo dziecinne, Jeśli krzywdy się przedyskutuje z profesorami spokojnie, to napewno dojść można do porozumienia, bo profesorowie też są ludźmi i potrafią wy-

słuchać zdania innych.

Właśnie dziś brakuje tego porozumiewania się między ludźmi. Nauczmy ich sztuki spokojnej dyskusji.

Wogóle powinniśmy młodzież traktować jako poważnych studentów życia, i te problemy, które same dyskutowaliśmy na uczelniach z profesorami, powinniśmy poruszać na zbiórkach i napewno w ten sposób oni zrozumieją, że lojalność będzie wynagrodzona i nieposłuszeństwo ukarane.

Jeżeli oni potrafią to przekazać swoim rówieśnikom poza harcerstwem i przekonać ich - możemy spodziewać się w najbliższej przyszłości prawdziwego pokoju.

Serdecznie pozdrawiam Cię, Węzełku, Czuwaj!

druhna Stała czytelniczka, Anglia, pisze:

Drogi "Węzełku"! W myśl tego co nas najbardziej łączy (nasz wspólny język) czy nie dobrze by było, żeby dłuższe cytaty w języku angielskim były od razu tłumaczone na język Polski? Nie zapominajmy, że "Węzełek" jest czytany we Francji i w Argentynie gdzie nie wszystkie druhy (szczególnie starsze pokolenie) znają angielski język.....

druhna Isia Jelska, hm, Francja - między innymi pisze:

...Za "Węzełek" bardzo ładny - dziękuję. -"Obrabiałam" Kopernika już 2 miesiące wcześniej, by dać dzieciom polskim materiał do wypracowań francuskich i rozbudzić w nich dumę z posiadania takiego geniusza. Niech też nauczyciele francuscy wiedzą, że na lekcjach polskich nie traci się czasu. I byłam dumna z moich pociech za ich odpowiedzi - co ciekawe, przyswoiły sobie nazwisko i imię po Yacinie. To brzmienie: Nicolaus Copernicus - Polonus powtarzały z zachwytem. I to chwyciło!

Miałam wycinki, portrety, mapy co tydzień inaczej rozmieszczone. Ostatnio dostałam z Polski od bratanicy ścienny kalendarz - wszystko o Koperniku. Ładna rzecz! - Radio francuskie ogłosiło konkurs dla dzieci - rysunki i krótkie wypracowania. Niektóre wzięły udział. Nawet jeden z ojców wymalował portret, ale biedny Kopernik jest na nim tak czerwony, jakby miał 40° gorączki (C). Schowałam go do szafy. Będę na wystawie w Paryżu, więc postaram się o wycinki.

Czekam na nowy numer "Węzełka". Ile on nam daje tematów do myślenia. Znamy się teraz lepiej - wiemy o zainteresowaniach i warunkach pracy innych. Oby tylko przetrwał jak najdłużej. Styl dhny Gierat jest trudny dla młodych, ale nam starym kojarzą się różne powiedzenia, których teraz już nie słyszymy i nie używamy.

Załączam zgłoszenia opłaty "Węzełka". Przyślijcie mi stare numery z "Adastry" - moje już "wyczytane".

Kończąc, łączę bardzo serdeczne ucałowania, Czuwaj!

drukna Hala Wasilewska, hm. Francja, pisze:

Kochany Węzełku,

Zaciekawiał mnie Kłos Panny - tymbardziej, że choć slyszakam o nim, nie wiem zupełnie gdzie się znajduje. Wprawdzie nie jestem astronomem, ale tak jak wiele innych osób umiem znaleźć na niebie Wielki Wóz i Mały Wóz, Kasjopeę, Wagę i Orion.

A gdzie się znajduje Spica Virginis? Czy bardzo trudno ją znaleźć? Czy tylko Kopernik mógł ją zobaczyć? Jeśli może ona być widziana i przez "zwykłych" ludzi, to może Węzełek zechciałby wytłumaczyć jak i gdzie szukać tego Kłosu Panny.

Pozdrowienia załączam,

Czuwaj!

drukna Pasia Bazylewska, hm. Chicago, przesłała prenumeratę za kilka druchen i pisze:

... "Węzełek" prosimy przesyłać lotniczą pocztą, ponieważ jesteśmy "zadne" najświeższych wiadomości. Przekazujemy nasze pozdrowienia dla Druhny i Węzełkowej obsady. Czuwaj.

drukna Hanka Smoleńska, hm, Cranford, Anglia, pisze :

Drogo Druhno! Na wylocie (jutro lecę do Paryża) piszę do Druhny kilka słów, aby Drukna podała w Węzełku ostatnie rozliczenie.

Otóż, wpływ z "Opłatka" plus ofiara (bezimiennie) wyniósł - £. 6.90

2 wysłane paczki do 2 druchen - 2.28

2.70
£.4.98

£. 4.98
£. 2.0

Zostało więc £.2 na dalsze paczki. Paczki zawierały ubranie oraz w każdej paczce był "suchy prowiant". Od obydwóch druchen dostałam potwierdzenie i każda z nich była bardzo zadowolona.

Moc miłych pozdrowień ślę i czuwaj !

drukna Alina Wałda, Sudney, Australia, przysłała zamówienie do Sklepiku i pisze:

Praca harcerska rozwija się, ale wiele 16 - 18 latek opuszcza szeregi. Stąd mamy trudności w obsadzeniu drużyn. Ale to jest normalne zjawisko.

W ubiegłym tygodniu przeżyliśmy trzęsienie ziemi. O 5 tej rano raptem Yó-zko uciekło z podemnie. Obudzona nie wiedziałam co się dzieje. Dopiero jak szyby okienne zaczęły brzęczeć a kłosz huśtać się zrozumiałam co to jest. I w tej jednej chwili, nie wiem dlaczego, pomyślałam sobie : jak kruche jest życie ludzkie, jedna szczelina w skorupie ziemskiej i już po wszystkim. A tu takie błahe rzeczy urastają do problemów i są kością niezgody. Jak i wszędzie u nas też nie ma spokoju. W imię wzniosłych haseł rozbija się pracę. Czasami myślę, że dopiero po wymarciu starej generacji, ja do niej też należę, młodzi wprowadzą nowy kierunek myśli wychowawczej. Bez kompleksów i zadawnionych uraz. Taki nasz los. Zagadałam się..... Przesyłam pozdrowienia i nasze

CZUWAJ !



Węzełek Węzełek Węzełek Węzełek Węzełek

W związku z ogólnym wzrostem cen prenumerata "Węzełka" musiała ulec zmianie. Obecnie wynosi, wraz z portem :

w Australii	zwykła, poczta, -	3.50 \$
w Kanadzie	lotniczo -	5.00 \$
w U.S.A.		
w Anglii	-	75 p.
w Francji	-	9.00 fr.



REDAKCJI

A więc poskutkowało. Na apel, prośbę redaktorki o pisanie do "Węzełka" odezwało się 10 druhen - w dzisiejszym "Węzełku" jest 10 listów od instruktorek.

Wprawdzie nie wszystkie 10 z listy "TOP TEN" odpisały - ale to napewno tylko dlatego, że od jednego do drugiego Węzełka jest raczej mało czasu i tylko ten kto się naprawdę pośpieszy zdąży napisać na czas do następnego numeru. (Wszystkie listy nadeszły dopiero w ostatniej chwili). A dwa przyszły nawet dopiero po złożeniu numeru - będą więc drukowane w następnym "Węzełku", razem z listami pozostałych druhen z listy "TOP TEN", które, mam nadzieję, nadejdą lada dzień.

WSZYSTKIM

DRUHNOM

NAJSZCZERSZE

ŻYCZENIA

RADOSNYCH

POGODNYCH

ZDROWYCH

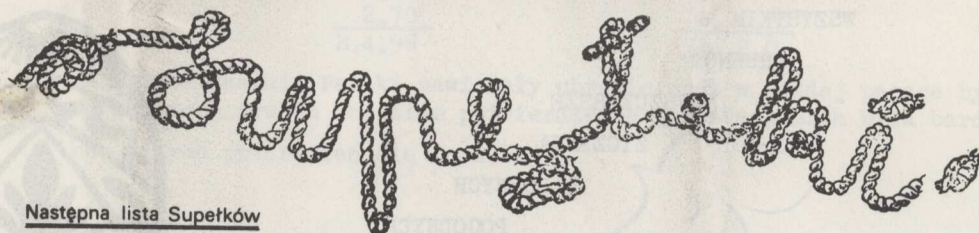
ŚWIĄT

ŻYCZY



Redaktorka





Następna lista Supetków

Supetki nadeszły drużny (w kolejności jak wpływają):

E. Makowska	=	2 dol.
J. Niedźwiecka	=	4 fr.
I. Olkuszniak	=	4 fr.
M. Michałowska	=	Ł.2

DZIĘKUJEMY ZA JUŻ

PROSIMY O WIĘCEJ

Wzrostek 